

GRAŻYNA DRYŻAŁOWSKA¹

Iluzoryczność procesu inkluzji społecznej

Inkluzja społeczna zaczyna się w naszych głowach

Jo Jerg (2013)

STRESZCZENIE

Wbrew ogromnemu zaangażowaniu różnych gremiów społecznych, realizowaniu licznych programów pomocowych wykluczenie społeczne, dyskryminacja, marginalizacja wciąż są udziałem różnych grup społecznych na całym świecie, a wykorzystywane, różnorodne strategie inkluzji społecznej, także administracyjno-prawne narzędzia, służące praktycznemu jej wdrażaniu, okazują się mało skuteczne. Celem tego artykułu uczyniono wskazanie wzajemnych zależności i uwarunkowań oraz społecznych kontekstów przesądzających o iluzoryczności podejmowanych działań inkluzyjnych, przede wszystkim w odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami, ale także osób wykluczonych z innych niż niepełnosprawność przyczyn.

Słowa kluczowe:

wykluczenie społeczne, dyskryminacja, marginalizacja, inkluzja społeczna, iluzoryczność procesów inkluzyjnych

ABSTRACT

Contrary to the huge involvement of various social groups, implementation of numerous aid programmes, social exclusion, discrimination, marginalisation are still present in various social groups all over the world, and various strategies of social inclusion, including administrative and legal tools for its

¹ Grażyna Dryżałowska, Wydział Pedagogiczny, Uniwersytet Warszawski, Polska.

practical implementation, prove to be ineffective. The aim of this article is to indicate mutual dependencies and conditions as well as social contexts determining the illusory nature of inclusion activities undertaken, first of all, in relation to people with disabilities, but also people excluded from reasons other than disability.

Keywords:

social exclusion, discrimination, marginalisation, social inclusion, illusion of inclusion processes

1. WPROWADZENIE

We współczesnym, rozpędzonym świecie, żyjącym pod presją czasu, każda „odmienność” irytuje częściej, drażni bardziej. U uruchamia strategie marginalizujące lub wykluczające z określonych struktur społecznych: instytucji, kręgów towarzyskich, relacji interpersonalnych. Zwykle podstawą takich działań jest niedopasowanie, brak lub niewystarczające kompetencje, różnica poglądów, wartości, każda odmienność.

Kontekst społeczny decyduje, co jest jej egzemplifikacją – niedostosowanie, przekraczanie norm społecznych, odmienne od społecznych oczekiwań funkcjonowanie, cechy charakteru, zachowywanie się w określonych sytuacjach społecznych, reakcje na zdarzenia, wygląd, waga ciała, ubiór, kolor skóry, zamożność, społeczny prestiż, niepełnosprawność.

Strategie „naprawy” innych też są różnorodne. Zwykle wyraźnym sygnałem do zmiany jest ostracyzm, społeczna marginalizacja. Zakres uzyskanej „naprawy” przesądza o przyzwoleniu społecznym na współudział, współuczestnictwo, rywalizację w grach społecznych. Decyduje o uznaniu i alokacji społecznej, o społecznej akceptacji i znaczeniu lub izolacji, odrzuceniu, wykluczeniu. Nie zawsze jednak zmiana jest możliwa, bowiem znaczenie mają tu cechy jednostek lub grup podlegających wykluczeniu, ich akceptacja/tolerancja, ale też zdolności do „pełnego uczestnictwa w życiu społecznym” (A. Nowak, 2012, s. 58).

O dystrybucji przywilejów decydują kompetencje uprawniające do społecznego uczestnictwa, oceniane przez różnorodne gremia i według kryteriów ustalonych hierarchią politycznych priorytetów, określających strukturę problemów w istniejącym łańdźcu społecznym, rzeczywistości społeczno-kulturowej.

W konsekwencji przeciwdziałanie społecznemu wykluczeniu jest bezpośrednio związane z czynnikami je powodującymi i prawem do uzyskania przywilejów do uczestnictwa w określonych sektorach przestrzeni społecznej.

Jednostka może zmienić swoje zachowanie i ta zmiana może zależeć od jej chęci podporządkowania się społecznym oczekiwaniom, ale też od dostrzeganych korzyści, opłacalności zmiany dla własnego położenia, bilansu kosztów – zysków i strat, w związku z nią poniesionych. To jest jej wybór, jej decyzja. Tak może być, ale wiemy, że nie musi i w wielu przypadkach nie jest. Szczególnie wówczas gdy zmiana w niewielkim stopniu zależy od jednostki lub od grupy osób wykluczonych. Takie jednostki dosyć szybko zostają uznane za „Inne”, niespełniające kryteriów uczestnictwa społecznego, w konsekwencji zasilają różnorodne kategorie osób marginalizowanych. Literatura przedmiotu obfituje w obszerne listy takich kategorii (K. Frieske, 1997; J. Grotowska-Leder, 2005; O. Karpińska, 2005, B. Słania, 2008; E. Jarosz, 2008; B. Leśniak-Berek, 2005; A. Nowak, 2012; A. Kotlarska-Michalska, 2005). Ich uzupełnieniem są bariery mentalne, dosyć trudno ulegające jakiegokolwiek rewizji, sprzyjające zarówno marginalizacji, wykluczeniu, dyskryminacji i samo wykluczaniu „Innych” z różnych segmentów życia społecznego, W efekcie, mimo ogromnego zaangażowania różnych gremiów społecznych, realizowania licznych, kosztownych programów pomocowych, wykluczenie społeczne, dyskryminacja, marginalizacja wciąż są udziałem różnych grup społecznych na całym świecie, a wykorzystywane różnorodne strategie inkluzji społecznej (reproduktywne, paliatywne i lecznicze, prewencyjne, także emancypacyjne) okazują się mało skuteczne. Ich niska skuteczność dowodzi tego, że inkluzja społeczna jest uwarunkowana wielością czynników, procesem niezmiernie złożonym, obarczonym dużym marginesem niepewności co do skuteczności działań je neutralizujących.

Tymczasem problem osób wykluczonych narasta, dotyczy wszystkich krajów, także, a może przede wszystkim, krajów wysoko rozwiniętych, bowiem jego przyczyną są wszelkiego typu nierówności, które leżą u podstaw praktyk dyskryminacyjnych.

Z doniesień Eurostatu wynika, że wykluczenie społeczne na świecie nasila się od 2008 roku, czyli od początku światowego kryzysu gospodarczego. W 2013 roku co czwarty mieszkaniec UE był zagrożony wykluczeniem społecznym (szacunki według wskaźników przyjętych w Strategii Europa 2020)².

Prawdopodobnie ten problem jest jeszcze poważniejszy, brakuje jednak szczegółowych danych nie tylko w naszym kraju dotyczących liczby osób wykluczonych społecznie. Dostępne statystyki to z reguły dane szacunkowe, tworzone w oparciu o identyfikację rozmiarów wybranych elementów, takich zjawisk, jak: ubóstwo, bieda, długotrwałe bezrobocie, uzależnienia, bezdomność czy niepełnosprawność.

² http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/refreshTableAction.do?tab=table&plugin=1&pcode=t2020_50&language=en [dostęp 11.03.2018].

Inne, mniej ostre kryteria, np. ograniczony dostęp do edukacji lub szczególnie wrażliwych obszarów życia społecznego (partnerstwa, rodzicielstwa), są bardzo trudne do identyfikacji i zmierzenia.

Wprawdzie, jak wynika z tych danych, zagrożenie ekskluzją społeczną maleje jednak w naszym kraju dopiero w 2013 roku osiągnęło wartość zbliżoną do średniej dla UE i wynosiło 25,8%, co oznacza, że co czwarty polski obywatel naszego kraju jest wykluczony lub zagrożony wykluczeniem³.

Niewielkie zmiany w tym zakresie spowodowała Strategia Lizbońska z 2000 roku i przyjęte przez Radę Europejską wspólne cele w zakresie zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego:

- ułatwianie dostępu do zatrudnienia oraz do środków, praw i usług;
- zapobieganie ryzyku wykluczenia;
- pomoc najbardziej zagrożonym;
- mobilizacja wszystkich właściwych instytucji⁴.

W ramach realizacji tych celów także u nas podejmuje się różnorodne działania, które oceniane są jako mniej lub bardziej efektywne. Ogólnie jednak strategia UE w przeciwdziałaniu ubóstwu i wykluczeniu społecznemu nie przyniosła spodziewanych rezultatów.

Skala wykluczenia społecznego nie tylko nie zmniejszyła się, ale wzrosła. Wskaźnik zagrożenia wykluczeniem w Polsce w 2008 roku wynosił 16,1%, w 2010 roku 27,8% i nadal wykazuje tendencje wzrostowe. Potwierdza ten fakt wzrastająca stopa bezrobocia, która w porównaniu do II kwartału 2017 roku wzrosła o 0,1 punktu procentowego⁵.

Według wstępnych danych Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej w końcu grudnia 2017 roku stopa bezrobocia rejestrowanego wynosiła 6,6%, czyli w relacji do wyników z listopada 2017 roku wzrosła o 0,1 punktu procentowego⁶.

Wprawdzie przedstawiany wskaźnik wzrostu bezrobocia nie jest wielki, ale też nie wykazuje tendencji spadkowych. To pokazuje, że uzasadnione są stwierdzenia zawarte w materiałach Unii Europejskiej, że: „strategia zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego nie spełniła oczekiwań” (M. Żukowski, 2010, s. 5), a przyjęte polityki społeczne o charakterze materialnym nie przynoszą oczekiwanych efektów.

³ (Wskaźnik zagrożenia biedą lub wykluczeniem społecznym) za: http://ec.europa.eu/eurostat/tgm/refreshTableAction.do?tab=table&plugin=1&pcode=t2020_50&language=en [dostęp 11.03.2018].

⁴ („Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy”, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, www.ukie.gov.pl [dostęp kwiecień 2018].

⁵ <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/> [dostęp kwiecień 2018].

⁶ <http://psz.praca.gov.pl/rynek-pracy/statystyki-i-analazy> [dostęp kwiecień 2018].

Zdaniem Eurostatu polska pomoc społeczna jest także jedną z najmniej skutecznych – pozwala na wyjście z biedy zaledwie 5,2% korzystających z niej osób. Średnia dla UE wynosi 9%. Zajmujemy więc ostatnie miejsce w wydatkach przeznaczanych na walkę z bezrobociem i zasiłki dla bezrobotnych. Te środki stanowią 1,5% wszystkich środków przeznaczanych na cele społeczne. Średnia dla całej Unii Europejskiej to 5,6%. Jesteśmy też trzecim od końca państwem w skuteczności walki z wykluczeniem społecznym. Na opiekę i pomoc bezdomnym, budowę mieszkań socjalnych wydajemy zaledwie 1,1% wszystkich wydatków związanych z celami społecznymi⁷. Wnioski pokontrolne instytucji zapewniających pomoc społeczną zamieszczone w raporcie NIK, także nie napawają optymizmem. Kontrola wykazała, że instytucje integracji społecznej funkcjonują na ogół zgodnie z prawem, jednak są niewystarczająco efektywne. W zbadanych centrach pomocy spośród 2 tys. osób, które w latach 2011–2012 wzięły udział w zajęciach – szkolenia ukończyło 73,3%, a 38,2% usamodzielniało się ekonomicznie. W klubach odsetek ten był jeszcze niższy, na 2,2 tys. osób zajęcia ukończyło 81,1%, ale ekonomicznie usamodzielniało się jedynie 16,9%⁸.

Wskaźniki, niekiedy nawet optymistyczne, nie zostają zatem potwierdzone spadkiem odsetka osób wykluczonych. Miejsca tych, którym udało się wyjść z biedy, bezrobocia, uzyskać wyższy poziom sprawności, zmienić swoje położenie i status – szybko zastępowane są przez nowych wykluczonych.

2. ILUZORYCZNOŚĆ INKLUZJI SPOŁECZNEJ

Iluzoryczność inkluzji społecznej Towarzystwo Edukacji Antydyskryminacyjnej⁹ upatruje w braku koordynacji działań służb społecznych na przykład ze służbami zatrudnienia czy instytucjami edukacyjnymi i wskazuje na potrzebę tworzenia całościowych, ponadresortowych Strategii.

To właśnie w nich dostrzega szansę na skuteczniejsze odzyskiwanie dla społeczeństwa jednostek i grup społecznych, a tym samym ograniczenie liczby osób i rodzin, szerzej – grup społecznych funkcjonujących na marginesie życia

⁷ <http://uniaeuropejska.org/eurostat-ocenia-unijna-polityke-spoeczna/> [dostęp kwiecień 2018].

⁸ <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/nik-o-dzialaniach-panstwa-dla-osob-bezdomnych.html>9 (dostęp kwiecień 2018 r.), <https://www.nik.gov.pl/aktualnosci/raporty-z-kontroli-nik.html> [dostęp kwiecień 2018 r.].

⁹ <https://rownosc.info/bibliography/publication/grupy-o-niskim-statusie-spoeczno-ekonomicznym-w-po> [dostęp kwiecień 2018 r.].

społecznego lub poza nim z powodu wykluczenia. Ponadresortowe strategie mają umożliwić im powrót do społeczeństwa, równoprawny udział w różnych segmentach życia społecznego, podejmowanie ról i zadań w nie wpisanych i/lub skuteczną pomoc i wsparcie w ich pomyślnej realizacji. Ostatecznie – zmianę efektywności procesu inkluzji społecznej.

Inkluzja społeczna najczęściej, jak utrzymuje P. Broda-Wysocki (2012 r.) niesłusznie bywa postrzegana jako prosta odwrotność, kategoria opozycyjna wobec wykluczenia i oznacza włączenie, dołączenie. To, jak stwierdza, nadmierne uproszczenie spowodowane jest programowaniem działań inkluzyjnych „często w miarę możliwości”, a „nie ściśle w odniesieniu do obserwowanych i definiowanych zjawisk ekskluzji” (s. 12–13).

Uzasadnia swoje stwierdzenie, odwołując się do logiki definicji obu z nich. Jego argumentacja mnie przekonuje. Przedstawione uzasadnienia i wypunktowane sprzeczności zachodzące pomiędzy wykluczeniem a inkluzją wskazują, że odzyskiwanie jednostek – inkluzja społeczna jest, powinna być procesem nie mniej złożonym niż proces wykluczania. Dysponować strategiami adresowanymi do przyczyn i im przeciwdziałać. W innym przypadku efektywność procesu inkluzji nadal będzie bardziej iluzoryczna niż przyjęte założenia jej efektywności.

Przyczyną bezpośrednią, jest fakt skoncentrowania wszelkich działań pomocowych na przewyciężaniu, zmianie położenia/sytuacji identyfikowanych jako głównych powodach wykluczenia (dotacje, zasiłki, zapomogi, mieszkania socjalne, szkolenia) bez wystarczającej troski o tworzenie przestrzeni do rzeczywistego partnerstwa i partycypacji wykluczonych jako niezbędnych cechach skuteczności procesu inkluzji społecznej w różne segmenty i na zróżnicowanym poziomie życia społecznego.

Niezmiernie ważna dla zmiany tej sytuacji, co podkreśla K. Frieske¹⁰, jest „kumulacja i wymiana doświadczeń dotyczących rezultatów rozmaitych programów służących społecznej reintegracji tych wszystkich, którzy – z nader rozmaitych powodów – działaniu tych mechanizmów ulegli” (s. 10). Stwierdza nawet, że „prawa socjalne nie rozwiązują problemu biedy czy, w szczególności, nie zapewniają materialnych podstaw bycia obywatelem dla ciągle liczącej się części populacji UE – to jednak problem ten znakomicie pomniejszają [...] to właśnie transfery socjalne powodują, że materialne przesłanki wykluczenia społecznego stają się znacznie mniej dotkliwe [...] wypada jednak wątpić w to, że redukcja problematyki wykluczenia społecznego do kwestii materialnych deprywacji jest i teoretycznie, i – co ważniejsze – praktycznie zadowalająca” (Frieske 2010, s. 2).

¹⁰ <http://www.ipsir.ew.edu.pl> [dostęp: kwiecień 2018 r.]

Wszelkie próby przeciwdziałania różnym praktykom dyskryminacyjnym, przede wszystkim materialnymi środkami, będą więc zawsze niewystarczająco skuteczne, nie rozwiążą problemu. Dowodem może być tutaj wzrastająca grupa osób zawodowo bezrobotnych, utrzymujące się wskaźniki biernych zawodowo w grupach osób bezdomnych, biednych, alkoholików, niepełnosprawnych.

Dla przykładu – aktywność zawodową osób niepełnosprawnych w Polsce ograniczają następujące czynniki:

- stan zdrowia i wynikające z niego ograniczenia;
- gwarantowane świadczenia i obawa przed ich utratą;
- lęk przed podjęciem pracy oraz bezskuteczne próby jej poszukiwania;
- niewystarczające kwalifikacje zawodowe;
- negatywne doświadczenia tych, którzy podnieśli swoje kwalifikacje i mimo aktywnego poszukiwania pracy nie mogą jej znaleźć, oraz nieliczne oferty pracy dla osób niepełnosprawnych o wyższych kwalifikacjach i posiadanych umiejętnościach. (S. Byra, M. Parchomiuk 2011, s. 23).

Obawiam się, że każdy z tych czynników ma/może mieć zastosowanie do wszystkich grup osób wykluczonych, ponieważ dosyć trudno wskazać istotną różnicę w szansach na podjęcie zatrudnienia, gdy barierą są, z jednej strony obawy, lęki wykluczonych o utratę przywilejów wynikających z ich zakwalifikowania w poczet wykluczonych, a z drugiej różnorodne bariery prawne, organizacyjne, społeczne, zdrowotne utrudniające ich równoprawne uczestnictwo w społecznościach, do których przecież przynależą. Widocznym efektem tych ograniczeń jest niska aktywność zawodowa osób wykluczonych, także niepełnosprawnych.

Analiza tego problemu w odniesieniu do osób z niepełnosprawnościami, zaprezentowana przez I. Chrzanowską (2013), potwierdza to spostrzeżenie. Wprawdzie, jak stwierdza, współczynnik aktywności i współczynnik zatrudnienia w latach 2007–2010 wśród osób z niepełnosprawnością systematycznie wzrastał. Z przedstawionych danych wynika jednak, że odnotowany w 2009 roku spadek bezrobocia o 1,3% (z 14,1% w 2007 roku do 12,8% w 2009 roku) w następnym roku wzrósł do 15,3%, czyli o 1,2% w stosunku do 2007 roku, ale już o 2,5% w stosunku do 2009 roku. To oznacza, że wskaźnik bezrobocia w grupie osób z niepełnosprawnością rośnie szybciej niż wskaźnik aktywności zawodowej i zatrudnienia.

Zapewne jedną, ale nie jedyną przyczyną są niskie wynagrodzenia, które w zasadzie nie zmieniają życiowych sytuacji, nie prowadzą do niezależnienia się i samodzielności, nie rekompensują kosztów spowodowanych podjęciem pracy i utratą dotychczasowych zasiłków większości osób wykluczonych.

Szerzej opisuje ten problem K. Frieske (2010). Jego zdaniem nisko opłacane zatrudnienie przyczynia się do „narastania zjawiska opisywanego jako poverty gap” i odwraca uwagę od badania mechanizmów wykluczenia społecznego w porównaniu z takimi wskaźnikami, jak: zdrowie, edukacja, zasoby i kompetencje (s. 6)

Tymczasem, „Oś inkluzji/ekskluzji, jak stwierdza P. Broda-Wysocki, jak również wszelkiego rodzaju indeksy integracji społecznej koncentrują się wokół indywidualnej zdolności do zawierania kontraktów społecznych. Zdolności te rozumiane są jako możliwe do transferowania kwalifikacje. Szerszy zakres tego typu zdolności oznacza większy stopień inkluzji społecznej; i odwrotnie – węższy ich zakres to mniejszy stopień możliwości oraz wzrost wykluczenia społecznego” (2012, s. 69).

Podnoszenie zdolności do zawierania kontraktów społecznych lub przejmowania odpowiedzialności za własne życie, projektowanie własnej biografii, jak napisał S. Krzychała (2007), ale także realizacja programów, których celem jest emancypacja od własnych ograniczeń, to wciąż marginalny problem we wszystkich wykorzystywanych strategiach pomocowych, więc w zasadzie bez znaczenia w budowaniu poczucia mocy, sprawstwa, kontroli nad własnym życiem.

Implementowanie idei inkluzji znajduje swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w edukacji integracyjnej i włączającej oraz zatrudnieniu – jako efekcie idei inkluzji społecznej.

Wyniki badań dotyczące edukacji integracyjnej i włączającej także zatrudnienia nie napawają optymizmem. Szkoły, edukacja, zatrudnienie są tylko wygodnym terenem i kontekstem inkluzji społecznej, jednak w niewielkim zakresie i stopniu zmieniają alokację osób społecznie wykluczonych.

Procent dzieci i młodzieży edukowanej w systemie integracyjnym jest szacowany na 42,3%. Szkolnictwo otwarte jest więc powszechną formą kształcenia uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (Szumski, 2010). Potwierdzają to systematycznie wzrastające od 1988 roku wskaźniki poziomu wykształcenia osób z niepełnosprawnościami, nie wiadomo jednak, jakie znaczenie ma kształcenie w systemie integracyjnym w przeciwdziałaniu inkluzji społecznej. Przyjęte metodologie w ich zbieraniu, w celu ewaluacji efektywności wybranych strategii wyrównywania szans uczniów ze SPE, nie identyfikują bowiem skuteczności integracyjnych form kształcenia dla ich społecznej integracji po ukończeniu edukacji w dorosłym życiu. Wprawdzie wzrost poziomu wykształcenia osób niepełnosprawnych jest niewątpliwie zasługą upowszechnienia integracyjnych form edukacji dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Potwierdzeniem jest tu spadek odsetka najslabiej wykształconych wśród osób z niepełnosprawnościami-

mi. W 1988 roku ponad dwie trzecie niepełnosprawnych posiadało co najwyżej wykształcenie podstawowe, obecnie wskaźnik ten jest prawie dwukrotnie niższy. Wzrósł także odsetek osób z niepełnosprawnościami legitymujących się średnim poziomem wykształcenia. Różnica w tym zakresie pomiędzy pełno- i i niepełnosprawnymi spadła do 35%¹¹.

Należy podkreślić, że dostrzegalna dynamika zmian tak w zatrudnieniu, jak i wykształceniu nie przekłada się na satysfakcjonujące mechanizmy społecznej integracji środowisk osób z różnymi niepełnosprawnościami. Mimo tego, że uczestnictwo w edukacji i zatrudnieniu jest regulowane w obrębie innych koncepcji relacji społecznych.

Edukacja szkolna w modelu „spoistości/spójności społecznej (social compact)” koncentruje się raczej na partycypacji w relacjach społecznych. Oznacza to włączenie „poprzez wzrost solidarności środowiska, integrację na poziomie psychoemocjonalnym” (Broda-Wysocki, 2012, s. 69). Procesie bardziej zależnym od środowiska, do którego aspiruje jednostka niż od niej samej, jej chęci i podejmowanych prób włączenia się w grupę, domagania się równego traktowania, wspólnej tożsamości. Wszelka inność (ubóstwo, niepełnosprawność itp.) jest społecznie postrzegana jako przeszkoda. Prawdopodobnie jest to bezpośrednia i trwała przyczyna izolacji społecznej niepełnosprawnych dzieci i młodzieży w szkolnych relacjach, wciąż potwierdzana w rozlicznych badaniach (Domagała-Zyśk, 2012; Baraniewicz, 2009; Barłóg, 1998; Bartnikowska, Żyta, 2007; Chrzanowska, 2006; 2002; Parys, Pilecki, 2005; Wiącek, Sękowski, 2007; Zamkowska, 2014; Żyta, Ćwirynkało, 2014). Z pewnością dotyczy wszystkich tych uczniów pełno- i niepełnosprawnych, którzy zyskali miano negatywnego „Innego”. Nikt bowiem nie aspiruje do grupy osób wykluczonych.

Zatrudnienie natomiast, podobnie jak dostępność do większości obszarów społecznych w dorosłym życiu, jest oparte na „modelu kontraktu społecznego (social contract)”. Zgodnie z nim dostęp do tych struktur mają osoby „w pełni dorosłe... cieszące się pełnią obywatelskości, pełnym członkostwem w ramach danej wspólnoty politycznej” (Broda-Wysocki, 2012, s. 69) lub – jak stwierdza A. Modrzewski (2007) – osoby spełniające oczekiwania, jakie społeczeństwo formułuje wobec osób dorosłych i poziomu ich funkcjonowania – kompetencji do podejmowania i realizowania ról wpisanych w dorosłość, zatem w różnych jej aspektach i wymiarach. Model ten jednak pomija fakt, „iż poziom możliwości nie zawsze zależy wyłącznie od jednostki, ale jest także uwarunkowany strukturalnie

¹¹ <http://www.niepelnospawni.gov.pl/p,123,edukacja>.

i kumulatywnie (międzygeneracyjnie) i że nie zawsze »władza do« – autonomia i wybór jest osiągalna” (Broda-Wysocki, 2012, s. 69).

Bez uwzględniania tych faktów inkluzja społeczna i wszelkie działania podejmowane w jej ramach nie mają szans na skuteczność i efektywność, tak w edukacji jak i zatrudnieniu.

Inkluzja społeczna pozostanie więc nie tylko na iluzorycznym poziomie, ale iluzoryczność działań może być i jest zaczynem różnorodnych patologii społecznych. O jednej obecnie stosunkowo często występującej już wspomniałam, jest nią zawodowe bezrobocie. Z nim łączy się problem nadmiernie przedłużającego się stanu wykluczenia społecznego i towarzyszącej mu, nasilającej się niechęci do podjęcia stałej pracy obserwowanej we wszystkich grupach wykluczonych.

System zabezpieczenia społecznego skupiony na dostarczaniu minimalnych dochodów nie tworzy wykluczonym szans na samodzielne rozwiązywanie problemów. Zamiast wspierać, uzależnia, nie osiąga więc pożądanego rezultatu. Dlatego też system wsparcia osób wykluczonych wymaga zmian, szczególnie w zakresie tworzenia i uruchamiania mechanizmów wzmacniających kompetencje, aspiracje i potencjał poszczególnych osób i grup społecznie wykluczonych ze środowisk edukacyjnych lub rynku pracy¹².

Niezmiernie interesującą analizę możliwych do zastosowania rozwiązań problemu wykluczenia społecznego, ale też konsekwencji ich ewentualnego wdrażania, przedstawia K. Frieskie (2010) odwołując się m.in. do pojęcia obywatelskości zawartego w rozdziale IV Karty Praw Podstawowych UE. Zabezpieczenie, jakie niesie pomoc materialna, jest jedną, ale nie jedyną przyczyną pozostawania w sytuacji uzależnienia od instytucji pomocowych. Drugą, jak się wydaje, jest poczucie bezpieczeństwa, jakiego niektóre instytucje dostarczają swoim podopiecznym i ich opiekunom. Przykładem mogą być tutaj Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ), stworzone do aktywizacji zawodowej osób z niepełnosprawnością, które stały się swoistym azylem dla nich i ich rodzin, z minimalną skutecznością realizacji celu, do jakiego zostały powołane – przygotowania do wejścia na rynek pracy. Większość podopiecznych korzysta z nich średnio minimum trzy lata, a nierzadko więcej niż pięć, sześć lat.

Zdaniem przedstawicieli WTZ średnio 20% uczestników WTZ wyraża gotowość i motywację do podjęcia zatrudnienia, a jedynie 15% posiada konkretną wiedzę i umiejętności zawodowe. Zdecydowanej większości uczestników (72%) brakuje również miękkich kompetencji niezbędnych z punktu widzenia podjęcia

¹² https://www.pfron.org.pl/fileadmin/files/r/7764_Raport_koncowy_WTZ_1_.pdf [dostęp: luty 2019 r.].

zatrudnienia. Osoby posiadające kompetencje i motywację do pracy stanowią wyjątek wśród uczestników WTZ – jest ich mniej niż 25%, a do zatrudnienia na otwartym rynku pracy nadaje się, w opinii terapeutów WTZ, niespełna co dziesiąty uczestnik, a więc 7%.

Bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy są różnorodne bariery: systemowe (związane z funkcjonowaniem orzecznictwa i systemu ubezpieczeń społecznych), wewnętrzne, indywidualne, psychologiczne (np. niska motywacja, brak umiejętności, lęk) i zewnętrzne (nadopiekuńczość rodziny, niechęć pracodawców, brak odpowiednich miejsc pracy, trudności komunikacyjne) i splot różnych czynników w nie wpisanych, sprzyjający bądź niesprzyjający gotowości do podjęcia zatrudnienia (Frieskie, 2010, s. 79–80).

Inne najczęściej identyfikowane bariery w zatrudnieniu osób z niepełnościami, to: wykształcenie formalne, kompetencje osobiste, umiejętności, kwalifikacje – ograniczone możliwości ich zdobycia, uzupełnienia, przekwalifikowania, a także podnoszenia kwalifikacji przez osoby długotrwale wykluczone. Jeżeli uzupełnimy tę listę o postawy i nastawienie pracodawców do zatrudniania np. osób niepełnosprawnych, ale także do osób z długą przerwą w zatrudnieniu spowodowaną różnorodnymi względami stanem zdrowia, opieką nad dziećmi, odbywaniem kary, bezdomnością itp.), podejmujących próby powrotu na rynek pracy, oraz prześledzimy dostępne dla nich oferty pracy i ewentualne oferowane im zarobki – uzależnienie od instytucji pomocowych jest raczej nieuniknione. Nie bez znaczenia jest także polityka kraju służąca aktywizacji osób marginalizowanych i wykluczonych.

W krajach europejskich tylko Irlandia, Szwecja, Hiszpania, Wielka Brytania realizują politykę ukierunkowaną na partycypację. Większość europejskich polityk jest ukierunkowana na kompensację (Grecja, Włochy, Austria, Belgia, Portugalia, Dania, Holandia) i rehabilitację (Francja, Niemcy, Finlandia) (Butkiewicz, Boguszyńska i inni, 2014, s. 60). Polska nie jest zatem osamotniona w preferowaniu polityki kompensacyjnej i rehabilitacyjnej. Chociaż działania podejmowane w jej ramach mają niewielki wpływ na upodmiotowienie wykluczonych, zmianę ich społecznej pozycji czy miejsca w zbiorowości społecznej.

Problem ten podnosi A. Krause (2010), podkreślając negatywne konsekwencje traktowania osób z niepełnościami głównie w kategoriach opiekuńczo-rehabilitacyjnych i apeluje o „dominację paradygmatu humanistycznego we współczesnych naukach społecznych” (s. 112) (patrz też: Gajdzica 2009; Żółkowska, 2009, Bąbka, 2009; Janiszewska-Nieścioruk, Zaorska, 2014; Sadowska, 2005, 2006).

Podobne konsekwencje programów socjalnych zakładających upodmiotowienie ludzi należących do rozmaitych nieuprzywilejowanych segmentów struktury spo-

łecznej dostrzega K. Frieske, gdy stwierdza: „warto sobie z tego zdawać sprawę – niezależnie od efektywności i skuteczności tych programów, zawsze jest to podmiotowość w jakiś sposób wspierana. Wycofanie tego wsparcia, na przykład wedle argumentacji o tzw. welfare dependenci, którą posługują się liberalni krytycy państwa opiekuńczego, oznaczać musi powrót do punktu wyjścia, tj. do przywrócenia dynamiki narastania nierówności społecznych, wśród których nierówności dochodowe wcale nie muszą być najważniejsze, choć pomiarowo są one najłatwiej uchwytne” (2010, s. 3).

Następną przyczynę można łączyć z upowszechnieniem wyższego wykształcenia bez wystarczającej troski o projektowanie perspektywicznych programów służących tworzeniu bezpiecznych i godnie płatnych miejsc pracy także dla osób wykluczonych, w tym niepełnosprawnych. Konsekwencje tego problemu są widoczne w masowej migracji polskich dobrze wykształconych obywateli, o wysokich kompetencjach zawodowych i społecznych do krajów zachodnich także we wskaźnikach bierności zawodowej i zatrudnienia, np. osób z niepełnosprawnością z wyższym wykształceniem.

Wykształcenie, w wielu opracowaniach podejmujących problematykę z tego zakresu (Kołaczek, 2002; Garbat, 2014; Gąciarz, Giermanowska, 2009), jest podkreślane jako jeden z czynników wyznaczający sytuację osób z niepełnosprawnością w różnych obszarach życia społecznego. Najsilniej łączy się w nich poziom wykształcenia z aktywnością zawodową i podkreśla się, że im wyższy poziom wykształcenia osób z niepełnosprawnością, tym ich szanse na rynku pracy są większe. Osoby niepełnosprawne z wyższym wykształceniem są wprawdzie najliczniejszą grupą aktywnych zawodowo, ale 70,3% z nich nie znajduje się jednak na rynku pracy. Chociaż z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że wśród niepełnosprawnych jest to grupa o mniejszych ograniczeniach funkcjonalnych, lepszej kondycji zdrowotnej i wysokich kompetencjach społecznych. Słabsi z mniejszymi kompetencjami z reguły na trwale pozostają bezrobotni, bierni zawodowo lub podejmują zatrudnienie w zakładach pracy chronionej, chociaż przynajmniej część z nich poradziłaby sobie na otwartym rynku pracy.

Brak także danych, ile procent osób wykluczonych z rynku pracy, pełno i niepełnosprawnych utrzymuje zatrudnienie, pracuje w swoim zawodzie, jest zadowolona z wykonywanej pracy i gratyfikacji, jakie otrzymuje także w zakresie awansu społecznego, ile osób traci pracę lub po jakim czasie i z jakich względów ją porzuca, zasilając rzesze biernych zawodowo.

Te powyższe refleksje zwracają uwagę na iluzoryczność procesu inkluzji społecznej. Dostępne wskaźniki ujawniane w różnorodnych raportach instytucji pomocowych nie obejmują/nie zbierają bowiem danych o takich niezamierzonych

efektach procesu inkluzji społecznej, które istnieją, ale trudno je udokumentować statystycznie lub są po prostu w rozmaitych statystycznych diagnozach ignorowane.

Podsumowując należy zadać pytanie o argumenty uzasadniające iluzoryczność procesu inkluzji społecznej. Wskażę kilka z nich, chociaż ich lista prawdopodobnie jest/może być bardzo długa.

Pierwszy z nich to trwałość i raczej niezmiennosc osób, grup społecznie wykluczonych. Następny to dziedziczenie wykluczenia. Dalsze to patologie społeczne, które wbrew założeniom i intencjom różnorodnych instytucji są ubocznym efektem różnorodnych programów pomocowych, czy wreszcie jakości i zadowolenie z życia osób dyskryminowanych i wykluczonych oraz ich rodzin.

Koncentracja działań pomocowych wyłącznie na osobach wykluczonych bez uwzględniania ich najbliższego środowiska, przede wszystkim rodziny, ale też dalszych kręgów społecznych, ma swoje konsekwencje i przede wszystkim przekłada się na jakość życia całej rodziny. Jednak w wielu przypadkach niepełnosprawność, alkoholizm czy narkomania jednej osoby w rodzinie wciąż oznaczają izolację i stygmatyzację lub automarginalizację wszystkich jej z członków. Często przesądza o długotrwałym lub trwałym wykluczeniu z rynku pracy opiekunów dzieci, młodzieży i dorosłych osób z niepełnosprawnościami. Powoduje ponadto utrwalanie przekonania, że jest to problem wyłącznie osób wykluczonych i ich rodzin, a zatem wzmacnia przejawianie wobec osób wykluczonych negatywnych postaw społecznych (obojętności, niechęci, odtrącenia, czasem wrogości) i utrwała habitus związany z przyczyną wykluczenia – stereotypy i powszechne znaczenia w nie wpisane, tak w społecznej percepcji, jak i samych osobach wykluczonych. I argument najważniejszy – brak lub niewystarczająca dbałość różnych gremiów o tworzenie przestrzeni do rzeczywistego partnerstwa i partycypacji osób wykluczonych, w różnych segmentach życia społecznego, mimo tego, że mamy wiele przepisów, ustaw i normatywnych aktów wykonawczych, których zadaniem jest przeciwdziałanie dyskryminacji i umożliwienie wszystkim, także osobom z niepełnosprawnościami, funkcjonowania w życiu codziennym na równi z innymi członkami społeczeństwa.

Dane uzyskiwane w badaniach nad udziałem osób z niepełnosprawnością w różnych obszarach życia społecznego, np. edukacji, zatrudnieniu, kulturze, sporcie, czasie wolnym, zaprzeczają owej równości w nich zawartej. Główną przyczyną, nie jest więc prawo i przepisy, ale ich praktyczne stosowanie – decyzje i rozwiązania podejmowane przez osoby odpowiedzialne za ich przestrzeganie.

Pierwszym widocznym przykładem są wciąż istniejące bariery architektoniczne, chociaż walkę z nimi zapoczątkowano w latach 70. ubiegłego wieku kompanią społeczną „5 schodków”. Kampanie edukacyjne dotyczące znaczenia projektowa-

nia uniwersalnego i tworzenia przestrzeni publicznej dostępnej oraz przyjaznej dla wszystkich na razie z trudem przebijają się do społecznej świadomości.

Ten problem dostrzeżono, opracowując Założenia Strategii na rzecz Osób Niepełnosprawnych na lata 2018–2030¹³. W strategii wskazano na takie priorytetowe obszary, jak: zdrowie i usługi społeczne, edukacja, zatrudnienie – ich dostępność – oraz kształtowanie świadomości społecznej. Po raz pierwszy temu ostatniemu obszarowi poświęcono tak wiele uwagi. Tym samym przyznano, że potrzebna jest szeroko zakrojona edukacja społeczna. Bez niej nawet najlepsze antydyskryminacyjne projekty nie spełnią swojego zadania, tak w odniesieniu do osób z niepełnosprawnością, jak też grup osób wykluczonych z innych niż niepełnosprawność przyczyn.

2. ZAKOŃCZENIE

Głównym hasłem inkluzji społecznej jest przyjęcie za rzecz oczywistą, że wszyscy powinni mieć równe szanse. Refleksja, jak, jakie instrumenty, narzędzia administracyjno-prawne, programy, teorie mogą i powinny być wykorzystane, by stwierdzenie „wszyscy powinni mieć równe szanse” zostało przekształcone we „wszyscy mają szanse”, jest nie tylko konieczna, ale przede wszystkim niezbędna. Ona także powinna stać się kierunkowskazem w wyznaczaniu perspektyw badawczych pedagogiki i takich jej subdyscyplin, jak: pedagogika społeczna, socjologia i pedagogika specjalna, bowiem, powtórzę za prof. Jo Jergiem (2013), inkluzja społeczna zaczyna się w naszych głowach, także, a może przede wszystkim, powinna zacząć się w głowach pedagogów, którzy są zobowiązani do uczestniczenia w nakreślaniu kierunków przyszłości edukacji w kontekście zachodzących zmian cywilizacyjnych i społecznych. Zmieniających wagę partnerstwa i partycypacji jako mechanizmów sprzyjających społecznemu włączaniu i przeciwdziałającym procesom wykluczania, także współcześnie narastającym przyczynom zagrażającym społecznym wykluczeniem coraz innych grup społecznych. Na razie jednak problem nowych zagrożeń jest ignorowany zarówno przez instytucje odpowiedzialne za działania profilaktyczne, jak i pomocowe, także przez pedagogów, chociaż to właśnie wykluczenie w obszarze edukacji często staje się początkiem stopniowego wykluczania z innych obszarów życia społecznego.

¹³ <http://www.watchdogpfron.pl/zalozenia-do-strategii-na-rzecz-osob-niepelnosprawnych-2018-2030-rok-kilka-pytan-kierunkowych/> [dostęp: kwiecień 2018].

Bibliografia

- Baraniewicz, D. (2009). *Uwarunkowania akceptacji uczniów w klasie integracyjnej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Pedagogicznego.
- Barłóg, K. (1998). *Adaptacja nauczycieli nauczania początkowego do pracy z dziećmi z odchyleniami od normy*. Rzeszów: Wydawnictwo WSP.
- Bartnikowska, U., Żyta, A. (2007). Integracja szkolna we wspomnieniach dorosłych z niepełnosprawnością – koncepcje a rzeczywistość. W: T. Żółkowska (red.), *Pedagogika specjalna – koncepcje i rzeczywistość. Konteksty pedagogiki specjalnej* (s. 523–530). Szczecin: Wydawnictwo PRINT GROUP.
- Broda-Wysocki, P. (2012). *Wykluczenie i inkluzja społeczna. Paradygmaty i próby definicji*. Warszawa: IPISS.
- Butkiewicz, A., Boguszyńska, I., i in. (2014). *Sytuacja i możliwości aktywizacji Głuchych, Dobre Kadry*. Wrocław: Centrum badawczo-szkoleniowe Sp. z o.o.
- Byra, S., Parchomiuk, M. (2011). *Satysfakcja z pracy u osób niepełnosprawnych o różnym poziomie identyfikacji z zawodem* *Polityka Społeczna*. T. 38. Warszawa: Institute of Labor and Social Studies.
- Chrzanowska, I. (2006). Z badań nad efektami włączającego kształcenia uczniów niepełnosprawnych intelektualnie. W: Cz. Kosakowski, A. Krause, S. Przybyliński (red.), *Dyskursy pedagogiki specjalnej 5. Pomędzy teorią a praktyką*. Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Chrzanowska, I. (2002). Uczeń upośledzony umysłowo w szkole ogólnodostępnej. W: W. Dykcik, Cz. Kosakowski, J. Kuczyńska-Kwapisz (red.), *Pedagogika specjalna szansą na realizację potrzeb osób z odchyleniami od normy* (s. 429–439): Olsztyn–Poznań–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Poznaniu.
- Domagała-Zyśk, E. (2012). Wspieranie ucznia z chorobą przewlekłą w środowisku szkolnym.
- Frieske, K. (2010) Zamienię porsche na gorsze: o biedzie, wykluczeniu i reintegracji społecznej. *Polityka Społeczna*, 10, s. 1–7.
- Frieske, K.W. (1997). *Dynamika koncepcji marginalizacji społecznej*. Pobrane z: <http://www.ipsir.ew.edu.pl>.
- Gajdzica, Z. (2009). Kategorie opresyjne i nacechowane pozytywnie w deskrypcji sytuacji społecznej człowieka niepełnosprawnego. W: Z. Gajdzica (red.), *Człowiek z niepełnosprawnością w przestrzeni społecznej* (s. 41–52). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Garbat, M. (2014). Rehabilitacja zawodowa oraz zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami w XX i XXI wieku. *Niepełnosprawność – Zagadnienia, Problemy, Rozwiązania*, 2 (11), s. 130–154.
- Gąciarz, B., Giermanowska, E. (red.). (2009). *Zatrudniając niepełnosprawnych*. Warszawa: ISP.
- Gąciarz, B., Giermanowska, E., Sobiesiak, P. (2009). Postawy pracodawców a polityka integracji osób niepełnosprawnych. W: B. Gąciarz, E. Giermanowska (red.), *Zatrudniając niepełnosprawnych* (s. 9–22). Warszawa: ISP.

- Golinowska, S. (2002), Europejski model socjalny i otwarta koordynacja polityki społecznej, *Polityka Społeczna*, 11–12, s. 3–14.
- Grotowska–Leder, J. (2005). Ekskluzja społeczna – aspekty teoretyczne i metodologiczne. W: J. Grotowska–Leder, K. Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań* (s. 25–45). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Jerg, J. (2013): *Inkluzja społeczna zaczyna się w naszych głowach*. Rozmawiał G. Birkenstock. Przekład i adaptacja: A. Pawlak. Pobrane z: <http://www.dw.com/pl/profesor-jo-jerg-inkluzja-spo%C5%82eczna-zaczyna-si%C4%99-w-naszycyg%C5%82owach/a-17089914>.
- Karpińska, O. (2005). Praca socjalna i marginalizacja w świetle wybranych koncepcji człowieka i idei człowieczeństwa. W: K. Marzec-Holka, *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej* (s. 382–390). Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Kończak, B. (2002), Aktywność ekonomiczna osób niepełnosprawnych i ich postawy wobec pracy zawodowej. W: B. Balcerzak-Paradowska (red.), *Sytuacja osób niepełnosprawnych w Polsce, Raport IPiSS* (s. 9–14). Warszawa: IPiSS.
- Kotlarska–Michalska, A. (2005). Przyczyny i skutki marginalizacji w Polsce. W: K. Marzec-Holka (red.), *Marginalizacja w problematyce pedagogiki społecznej i praktyce pracy socjalnej* (s. 69–80). Bydgoszcz: Wydawnictwo UKW.
- Krause, A. (2010). Niepełnosprawność – Inny w paradygmacie humanistycznym. *Niepełnosprawność*, 4, s. 111–121.
- Krzychała, S. (2007). *Ryzyko własnego życia. Indywidualizacja w późnej nowoczesności*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe DSW.
- Leśniak-Berek, B. (2005). Marginalizacja młodzieży w społeczeństwie ludzi dorosłych. W: J. Grotowska–Leder, K. Faliszek (red.), *Ekskluzja i inkluzja społeczna. Diagnoza – uwarunkowania – kierunki działań* (s. 155–162). Toruń: Wydawnictwo Akapit.
- Modrzewski, J. (2004). *Socjalizacja i uczestnictwo społeczne: studium socjopedagogiczne*. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK.
- Parys, K., Pilecki, J. (2005). Sytuacja społeczna uczniów niepełnosprawnych w klasach integracyjnych – idee, postulaty, realia. W: C. Kosakowski, A. Krause (red.), *Normalizacja środowisk życia osób niepełnosprawnych. Dyskursy pedagogiki specjalnej 4* (s. 213–220). Olsztyn: Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Sadowska, S. (2005). *Ku edukacji zorientowanej na zmianę społecznego obrazu osób niepełnosprawnych*. Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Sadowska, S. (2006). W stronę innego spojrzenia na szkołę jako miejsce edukacji i rozwoju ucznia z niepełnosprawnością intelektualną. Potencjalne możliwości środowiskowe związane z typem szkoły. W: S. Sadowska (red.), *Nauczanie uczniów z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu lekkim. Wybrane problemy teorii i praktyki* (s. 29–45). Toruń: Wydawnictwo Edukacyjne Akapit.
- Skorek, E. (2000). *Stosunki koleżeńskie dzieci z zaburzeniami mowy i ich szkolne uwarunkowania*. Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.
- Słania, B. (2008). Marginalizacja i stygmatyzacja mniejszości narodowych i etnicznych na przykładzie społeczności romskiej w Polsce. W: K. Wódz, S. Pawlas-Czyż (red.),

- Praca socjalna wobec nowych obszarów wykluczenia społecznego* (s. 181–190). Toruń: Wydawnictwo Akapit.
- Szumski, G. (2010). *Wokół edukacji włączającej*. Warszawa: Wydawnictwo APS (współpraca: A. Firkowska-Mankiewicz).
- Domagała-Zyśk, E. (red.). *Uczeń ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi w środowisku rówieśniczym* (s. 111–126). Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Wiącek, G., Sękowski, A. (2007). Powodzenie w kształceniu integracyjnym a wybrane zmienne psychospołeczne – weryfikacja modelu teoretycznego. *Roczniki Psychologiczne*, X, 2, s. 89–110.
- Zamkowska, A. (2014). Pozycja społeczna dziecka słabo słyszącego w klasie integracyjnej i jej uwarunkowania. W: K. Bieńkowska, K. Wereszka (red.), *Tradycja, terażniejszość i perspektywy w polskiej surdopedagogice* (s. 41–52). Warszawa: Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego.
- Żukowski, M. (2010). Unijna strategia integracji społecznej. *Polityka Społeczna*, 2, s. 2–7.
- Żyta, A., Ćwirynkało, K. (2014). Relacje rówieśnicze uczniów z niepełnosprawnością w nauczaniu inkluzyjnym – wybrane problemy. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 4, 27, s. 88–98.